Rok XI. Nr. 231

Sosnowiec, poniedziałek 24 sierpnia 1936 roku.

Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘ[BIA]

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.—

Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ul. Teatralna 1a Telefon Redakcji 6-92, Administracji 4-97 Drukarni 13-80

[Konto] czekowe [P. K. O. Ka]towice 304.247

ODDZIAŁY: KIELCE, ul. Wspólna 12, tel. 13-78; BĘDZIN, Małachowskiego 74; DĄBROWA, ul. 3-go Maja 14 i (róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. 97; CZELADŹ, Milowicka Nr. 5. GRODZIEC, ulica -

Wojska rządowe odniosły kilka zwycięstw

Okopy powstańców wysadzone w powietrze

PARYŻ, 24. 8. PAT. Do Sain Jean de Luz przybyli na statku uchodźcy z Hiszpanji, którzy oświadczają, że San tander i Bilbao są w ręku wojsk rządowych. W oby tych miastach panuje zupełny spokój, ale daje się odczuwać brak żywności, ktora rozdawana jest na kartki.

„El Sozialista“ donosi, że z zeznań jeńców wynika, iż powstańcy rozstrze lali deputowanego Garcia, członka frak cji lewicy republikańskiej. Wojska rzą dowe aresztowały w Funtarabia b. ministra Cezara Jalona. Przy rewizji w mieszkaniu Jose Maria Porvasa, margrabiego znaleziono 8 milj. pesetów, które przekazano władzom.

FABRYKI BRONI PRACUJĄ

Katalonja czyni ogromne wysiłki, aby zwiększyć zaopatrzenie wojsk rządowych w broń i pociski. Produkcja pocisków i bomb trwa przez całą dobę bez przerwy. 40.000 masek przeciwgazowych leży już na składzie a dalsza produkcja trwa. Kieruje temi pracami dyrektor fabryki w Oviedo, który był w czasie powstania w Pampelunie ale zdołał przedostać się przez Francję do Barcelony.

KRWAWE WALKI

BARCELONA, 24. 8. PAT. Na froncie aragońskim wojska rządowe zajęły na drodze do Saragossy miasto Belchite. Bitwa o miasto była jedną z najbardziej zaciekłych na tym froncie i trwała 24 godzin. Żołnierzami z Taragony dowodził kpt. Cruz. Zdobyli oni niezwykłym wysiłkiem zbocza góry Ellobo, ufortyfikowane przez powstańców.

Donoszą z Hendaye: Pod Gijon górnicy zdobyli ostatnie okopy powstańców, wysadzając je w powietrze dynamitem. Walka była bezlitosna. Obie strony poniosły duże straty. Wojska rządowe wzięły do niewoli 150 ludzi. Oficerowie powstańczy popełnili samobójstwa, aby nie wpaść w ręce górników.

P. WICEPREMJER KWIATKOWSKI KIERUJE AKCJĄ RATUNKOWĄ W CZASIE POŻARU

OLKUSZ 23.8. (wł.) W ub sobotę we wsi Świaczów w gminie Cianowice koło Ojcowa wybuchł pożar w zagrodzie Stefana Kolarskiego.

Akcją ratunkową w której wzięły udział straże z okolicznych wsi kierował osobiście wicepremjer Kwiatkwski, przebywający chwilowo w własnym majątku Owczary, oddalonym o trzy kilometry od miejsce pożaru.

Dzięki energicznej akcji ratunkowej pożar został zlokalizowany. Spłonął jedynie dom mieszkalny.

Legat papieski przybył do Polski

KATOWICE 23.8. W drodze do Częstochowy przejeżdżał przeze Śląsk legat papieski ks. Kardynał Marmaggi.

O godz. 7.22 nastąpił przyjazd kardynała Marmaggi-go do Katowic.

Na powitanie legata papieskiego przybyli na dworzec przedstawiciele duchowieństwa z ks. biskupem Adamskim oraz przedstawiciele władz państwowych i samorządowych.

Gdy pociąg zatrzymał się na dworcu orkiestra odegrała marsz papieski. Ks. biskup Adamski oraz wojewoda dr. Grażyński udali się do wagonu celem powitania ks. Kardynała. Po wyjściu z wagonu i po przywitaniu się z przedstawicielami duchowieństwa i władz, ks. kardynał Marmaggi przeszedł przed frontem ustawionych delegacyj, poczem udzielił zebranym błogosławieństwa papieskiego ze słowami: „Błobosławię obrońców wiary katolickiej“. Pociąg udał się w dalszą drogę.

W Częstochowie J. E. biskup częstochowski w otoczeniu duchowieństwa oraz przedstawiciele władz i licznej rzesze wiernych.

Po powitaniu kardynał Marmaggi udał się do Klasztoru Jasnogórskiego gdzie wysłuchał mszy św. a następnie spożył śniadanie, przygotowane przez Ojców Paulinów. Następnie odjechał w towarzystwie biskupa częstochowskiego, który gości papieskiego wysłannika w czasie trwania Synodu.

Zjazd górników Z.Z.P.

z trzech zagłębi węglowych

KATOWICE, 24. 8. W dniu wczorajszym odbyło się w Katowicach walne zebranie związku górników Zjednoczenia Zawodowego Polskiego. - - Zjazd rozpoczął się o godz. 9-ej nabożeństwem w kościele garnizonowym. Po nabożeństwie około 60 ciu delegatów Z. Z. P. Zagłębia Śląskiego, Dąbrowskiego, Krakowskiego i Małopolski Wschodniej zebrało się w sali Strzechy Górniczej, gdzie wkrótce potem przybył p. wojewoda dr. Michał Grażyński, przedstawiciel ministra opieki społecznej dyr. Klott, komisarz demob. inż. Maske i inni.

Zjazd zagaił sen. Grajek, poczem uczczono pamięć Marszałka Józefa Piłsudskiego chwilą milczenia. Pierwszy przemawiał wojewoda Grażyński, kła dąc nacisk na konieczność spojstości i solidarności całego społeczeństwa przy wypełnianiu wielkiego programu przebudowy polskiego życia społecznego, gospodarczego i kulturalnego własnemi siłami.

W nadziei, że powyższe ideały będą pogłębiane w pracy związku, p. wojewoda złożył życzenie, „Szczęść Boże“. Następnie składali zjazdowi życzenia pomyślnych wyników obrad dr. Klott ,kom. demob. Maske i inni. Po przemówieniach powitalnych przystąpiono do właściwych obrad.

Jubileuszowy zjazd inżynierów polskich

Otwarcie wystawy przemysłu metalowego i elektrotechnicznego

WARSZAWA 24.8. Wczoraj o godz. 10-ej rano po wysłuchaniu mszy św. rozpoczęły się 3-dniowe obrady X jubileuszowego zjazdu inżynierów mechaników polskich w auli Politechniki warszawskiej. Na zjazd przybyło z całej Polski około 600 inżynierów mechaników, Na uroczystem otwarciu P. Prezydenta R. P. oraz rząd reprezentował minister komunikacji płk. Ulrych.

Zjazd zagaił prezes Związku Głównego Stowarzyszenia Inżynierów Mechaników Polskich inż. Witold Wierzejski. Skolei zostało powołane prezydjum zjazdu z przewodniczącym inż. Drzewickim, prezesem Polskiego Związku Przemysłów Metalowych. Po szeregu przemówień powitalnych wygłoszono referaty. Na tem zakończy ła się uroczysta część zjazdu, poczem wszyscy udali się na otwarcie wystawy przemysłu metalowego i elektrotechnicznego.

Otwarcia wystawy dokonał w imieniu P. Prezydenta minister komunikacji płk. Ulrych. Wystawa podzielona jest na 6 głównych działów: dzi

120.000 robotników

fortyfikuje Nadrenję

BERLIN, 24. 8. Niemieckie roboty fortyfikacyjne w Nadrenji wymagają wielkiej ilości wykwalifikowanych robotników. Przy budowie koszar i umocnień polowych nad granicą francuską zatrudnionych jest obecnie przeszło 120.000 robotników.

Dynamit rozszarpał dwuch górników

Straszny wypadek w podziemiach kopalni hr. Renard

Wczoraj około godziny 3-ej nad ranem w podziemiach kopalni hr. Renard w Sosnowcu wydarzył się tragiczny wypadek, który zakończył się straszną śmiercią dwuch górników.

Górnicy 39-letni Jan Puta, zamieszkały w Sosnowcu przy ul. Kuźnica 29 i Józef Plaga, zamieszkały w Zagórzu przy ul. Leszno 10 manipulowali przy otworze w ścianie kamienia, w którym znajdował się ładunek materjału wybuchowego.

W pewnym momencie nastąpiła straszliwa eksplozja.

Obaj górnicy ponieśli śmierć na miejscu.

Na powierzchnię wydobyto zmasakrowane zwłoki nieszczęśliwych górników. Twarze ich były tak zniekształcone że z trudem zabitych górników rozpoznano.

Zwłoki przewieziono do kostnicy szpitala ubezpieczalni w Sosnowcu.

Tragiczny wypadek wywołał silne przygnębienie wśród robotników.

Obaj zabici górnicy osierocili rodziny.

Katastrofalne zderzenie tramwaju z samochodem ciężarowym

Dwie osoby ranne

W ub. sobotę około godziny 11-ej wieczorem na linji Huta Milowice- ul. Okrzei w Sosnowcu miał miejsce karambol tramwaju z samochodem ciężarowym.

W pobliżu wiaduktu kolejowego w Sielcu obok ul. Piekarskiej tramwaj prowadzony przez motorniczego Jana Popiołka z Dąbrowy najechał z tyłu na samochód ciężarowy z przyczepką wiozący zgórą 10 ton koksu.

Wskutek zderzenia znacznym uszkodzeniom uległa przednia część tramwaju oraz tył przyczepki przy samochodu.

Samochód kierowany przez szofera Marcina Długajczyka z Imielina pow. pszczyński jest własnością firmy „[...]noza“.

W czasie wypadku motorniczy Popiołek został lekko ranny odłamkami szkła.

Wśród pasażerów jadących tramwajem powstała panika.

Wszyscy poczęli cisnąć się do drzwi i wyskakiwać z tramwaju.

Wskutek upadku na bruk ogólne obrażenia odniosła 24-letnia Eugenja [...], ondulatora, zamieszkała w Sosnowcu przy ul. Staszyca 23. [Po]mocy lekarskiej udzieliło ranpogotowie ratunkowe, pozostawia[jąc ją] na dalszej kuracji w domu. [Polic]ja prowadzi w sprawie wypadku dochodzenie

STAN ZATRUDNIENIA W KOPALNIACH WĘGLA

Dokonane ostatnio zestawienia liczby robotników i przepracowanych dniówek w kopalniach węgla w Polsce, wykazują poprawę w stanie zatrudnienia. Dane te dotyczą czerwca i maja rb. Załogi robotnicze w kopaln. w Zagłębiu Śląskim i Dąbrowskim w ciągu czerwca wzrosły. W kopalniach na Górnym Śląsku o 183 robotników, a w Zagłębiu Dąbrowskim o 44 robotników, natomiast w Zagłębiu Krakowskim liczba robotników zatrudnionych w kopalniach spadła o 9 osób. Ogółem więc wzrost załogi robotniczej w kopalniach węgla wyniósł w czerwcu rb. 218 robotników.

Wzrost ilościowy jest więc niewielki, należy jednak wziąć pod uwagę, przy rozpatrywaniu stanu zatrudnienia w kopalniach węgla, ilość przypadających dniówek na jednego zatrudnionego robotnika. Zestawienie dniówek w maju rb. w porównaniu z kwietniem rb. wykazuje wzrost dniówek zwykłych odrobionych, przypadających na przeciętnie zatrudnionego robotnika. Jednocześnie wzrosły też dniówki nadliczbowe, a zmniejszyły się t. zw. świętówki.

To porównanie wskazuje na polepszenie się stanu przemysłu węglowego pod względem zatrudnienia. Poprawa ta jest jeszcze nieznaczna, ale dość wyraźnie ilustrująca przejawiające się objawy polepszenia w naszym przemyśle węglowym. Na poprawę tę wpłynęło zwiększenie zbytu węgla w kraju oraz pewien wzrost eksportu.

Marmelada zamiast tłuszczu w Niemczech

W roku ubiegłym, kiedy we znaki dawać si ępoczął brak tłuszczów, zorganizowano w Niemczech szeroką kampanję na rzecz marmelady. Rzeczywiście też ceny marmelady znacznie się podniosły, zwłaszcza lepszych gatunków, których ostatecznie trudno było otrzymać. Rząd przeto zorganizował produkcję tańszych gatunków, aby także warstwy niezamożne mogły artykuł ten nabywać. Z zarządzenia doraźnego stał się zwyczaj i obecnie już fabryki przetworów owocowych wykazują znaczny wzrost produkcji a tem samem i zysków. Znana fabryka konserw Braun A. G. w Feddersheimie oznajmia, że wzmożenie się jej produkcji przypisać należy przedewszystkiem wprowadzeniu na rynek tanich gatunków marmelady. Nadwyżka dochodów wzrosła z 861 na 1.008 miljonów marek a dywidenda mogła zostać podniesiona z 3 na4 pr. Ponieważ dotychczas nie zdołano usunąć braku tłuszczów, fabryki marmelady mogą liczyć na dłuższe trwanie konjunktury. Podczas, gdy w roku 1932 konsumcja marmelady wynosiła tylko 800.000 centnarów metrycznych, w roku 1935 skonsumowan już 2 miljony centnarów metrycznych tego artykułu a konsumcja wykazuje tendencję zwyżkową. Cyfry te świadczą najwymowniej, do jakich rozmiarów dochodzi brak tłuszczów w Niemczech.

Odsłonięcie pamiątkowych tablic ku czci bojowców P. P. S.

W dniu wczorajszym odbyła się staraniem Stowarzyszenia b. więźniów politycznych, PPS., klasowych związków zawodowych i TUR uroczystość odsłonięcia w Kazimierzu i na Niemcach tablic ku czci poległych w 1906 r. za niepodległość bojowców PPS.: Feliksa Walugi, Kaspra Świerczyńskiego i Macieja Czekaja.

Rano około godz. 9-ej nastąpiła zbiórka, w której udział wzięło szereg związków i liczni bojownicy z czasów walk o niepodległość. W uroczystości ogółem wzięło udział kilka tysięcy ludzi.

Uformowany pochód wyruszył do Grabocina, gdzie odbyło się odsłonięcie płyty pamiątkowej, poczem zebrani udali się na Niemce, gdzie również dokonano odsłonięcia pamiątkowej płyty.

Podczas uroczystości odsłonięć płyt zostało wygłoszonych szereg przemówień Między innemi przemawiali pp.: Arciszewski, dr. Bień, Waluga Anger, Koch i inni.

W czasie pochodu, jak również poddzas uroczystości odsłonięć płyt porządek utrzymywała milicja PPS.

Wieczorem w sali Klubu na Niemcach odbyła się akademja ku czci poległych, na program której złożyły się: przemówienia, deklamacje i śpiewy chóralne.

Złodziej kolejowy zastrzelony w czasie kradzieży węgla w Strzemieszycach

Wczoraj po północy w pobliżu fabryki „Strem" W Strzemieszycach kilku osobników wskoczyło na pociąg towarowy, usiłując skraść węgiel.

Obsługa pociągu spostrzegła złodziei. Jeden ze strażników wystrzelił do nich z karabinu, raniąc ciężko 22 letniego Feliksa Kałużę, zamieszkałego w Strzemieszycach przy ul. Sławkowskiej 324.

Kałuża w czasie przewożenia do szpitala w Dąbrowie życie zakończył

Zwłoki zabezpieczono w domu do dyspozycji władz sądowo-lekarskich.

Dochodzenia w tej sprawie prowadzi policja i z ramienia straży kolejowej p. Boroń.

Nieprzyjemna przygoda Ślązaka w Czeladzi

Niemiła przygoda spotkała w Zagłębiu Ryszarda Wróbla, kolejarza z Siemianowic. Wróbel przyjechał do Sosnowca na wycieczkę. Zwiedziwszy wszystkie osobliwości stolicy Zagłębia, wszedł do jednego z barów na Starym Sosnowcu i przepił tam wszystkie pieniądze.

Do domu trzeba było wracać pieszo. — Wróbel ruszył przez Czeladź i tu jakiś litościwy przechodzień, widząc strudzonego piechura, wziął go pod ramię i pomagał mu iść. W trakcie tego Wróblowi zginął złoty zegarek „Omega" z łańcuszkiem.

Epilog eskapady Wróbla rozegrał się przed sądem okręgowym w Sosnowcu, przed którym stanął mieszkaniec Czeladzi, Jan Wajgiel (Reymonta 51) pod zarzutem kradzieży cennego chronometru.

Sąd skazał złodzieja na cztery miesiące więzienia. Wróbel stracił zegarek, lecz wzbogacił się o jedno doświadczenie więcej.

Mieszkaniec Zawiercia rozsyłał po całej Polsce przemycane towary

Ostatnio aresztowano Józefa Hanke zam. w Hajdukach Wielkich ul. Moniuszki, 2, Jerzego Nowaka, zam. w Chorzowie ul. Wolności 81, Eryka Mrożka, zam. w Świętochłowicach ul. Długa 16 i Marjana Turno, zamieszkałego w Zawierciu, ul. Warszawska 11.

Trzej pierwsi organizowali przemyt różnych przedmiotów do Polski a głównym odbiorcą tych rzeczy był Marjan Turno, który rozsyłał przemycone towary po całej Polsce, w szczególności zaś umieszczał towar w Warszawie.

Szajce tej udowodniono przemyt 280 zapalniczek, 550 nożyków do golenia, oraz większej ilości maszynek do strzeżenia i innych drobnych przedmiotów.

Skarb Państwa poniósł straty, wynoszące około 8.200 złotych.

52 lata bez jedzenia

Jak donosi „Indian Times" w Kalkucie żyje 68-letnia hinduska nazwiskiem Giribala Devi, która od jednego z fakirów nauczyła się sztuki obywania się bez jedzenia.

Jedynem jej pożywieniem od 52 l. jest woda, której wypija duże ilości dziennie, dodając do każdego kubka szczyptę soli.

Od tego czasu oświadcza Garibala Devi nie chorowałam ani godzinę, nie znam co to głód, czy znużenie.

Codziennie poświęcam godzinę na kontemplację nad stanem mojej duszy. —

Pocałunek za każdy głos wyborczy

W Stanach Zjednoczonych panuje zwyczaj, że raz na trzy lata, na krótki okres czasu, kobiety wybierane są na burmistrzów. W stanie Oregon w mieście Portland, młoda, piękna Grace Wick, oświadczyła w liście otwartym, skierowanym do ogółu obywateli, że wystawia swoją kandydaturę na stanowisko burmistrza. Propaganda wyborcza miss Wick jest jednak bardzo oryginalna: obiecuje ona każdemu z tych, którzy oddadzą na nią głos — pocałunek. A że Portland liczy 300 000 mieszkańców, przeto w razie swego wyboru będzie miała miss Wick sporo kłopotu, zanim wywiąże się ze swojej obietnicy.

Powrót delegacji sezonowców z Kielc

Do Sosnowca powróciła z Kielc delegacja robotników sezonowych, zatrudnionych przy robotach publicznych, która interwenjował u wojewody dr. Dziadosza w sprawie uwzględnienia postulatów sezonowców, dotyczących warunków pracy i płac

W dniu dzisiejszym w Sosnowcu odbyć się ma w tej sprawie odpowiednie konferencja.

KUPIECKI KOMITET ZBIÓRKI NA F. O. N. w DĄBROWIE.

Przy stowarzyszeniu kupców polskich w Dąbrowie został powołany lokalny komitet kupiecki zbiórki na Fundusz Obrony Narodowej, na terenie miasta Dąbrowy i gminy Zagórze z osób pp.: Józefa Paluchiewicza, Wacława Suwały, Stanisława Juszczyka, Jana Domagały i Józefa Wawrzyńskiego z Dąbrowy i pp.: Józefa Garncarza, Józefa Kiszki, Romana Malika, Kornelji Goszczowej, Jana [illegible]jewskiego i Józefa Miklasińskiego z [illegible]górza i Klimontowa, który przystąpi do zbiórki na F. O. N. wśród miejscowego kupiectwa.

Przewodnictwo miejscowego k[illegible]u objął p. Józef Paluchiewicz, pre[illegible] miejscowego stowarzyszenia kupców [illegible]skich.

RADJO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Poniedziałek, 24 sierpnia.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.33. Gimnastyka. 6.50 Koncert. 7.20 Dziennik poranny. 7.30 Programy lokalne. 8.00 Przerwa. 11.57. Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.05. Programy lokalne. 12.13. Dziennik poudniowy. 12.25 Programy lokalne. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 W co się będziemy bawili. 16.00 Koncert. 17.00 Wesele Atynkzyz. 17.25 Programy lokalne. 17.50 Odpoczynek zorganizowany 18.00 Pogadanka aktualna. 19.00 Dożynki strzeleckie. 19.30 Koncert ork. P. R. 20.30 Skrzynka ogólna. 21.00 Nasza Marynarka gra. 21.45 Wadomości sporope. 22.00 Koncert ozrywkowy. 23.00 Programy lokalne.

KATOWICE.

Poniedziałek, 24 sierpnia.

6.00 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" 6.03. Wesołe melodje. 6.28. Program na dzisiaj. 12.03. Chwilka społeczna. 12.10. Wiadomości bieżące. 12.23. Płyty gramofonowe. 14.13. Wiadomości giełdowe. 15.30 Reklama i sztuka — pogadanka. 17.25 Skrzypce i fortepian. 18.00. Skrzynka ogólna. 18.10. Bojki Waligóry z Pierónowic. 18.35. Koncert reklamowy.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Wtorek, 25 sierpnia.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" 6.50. Płyty gramofonowe. 7.30 Programy lokalne. 8.00. Przerwa. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.13. Dziennik południowy. 12.23. Koncert ze Lwowa. 15.27 Przerwa. 15.30. Wiadomości gospodarcze. 15.45. Skrzynka PKO. 16.00. Programy lokalne. 16.45. Jan Sobieski — odczyt. 17.00 Koncert symfoniczny. 17.50. Bogactwo życia w korze drzew — feljeton. 18.00. Programy lokalne. 18.50. Pogadanka aktualna. 19.00. 1000 taktów muzyki. 19.45. Pierwszy raz widzę — pogadanka. 20.00 Wieczór starych walców. 20.45. Dziennik wieczorny. 21.30. Ukraińskie pieśni ludowe.

——ooo——

Wspomnienia z kolonji!

GIMNAZJUM IM. WYSPIAŃSKIEGO Z SOSNOWCA.

Dnia 11 bm. powróciliśmy z kolonji letniej w Zwardoniu, organizowanej przez gimnazjum im. St. Wyspiańskiego z Sosnowca. Już czwarty rok urządza nasza szkoła kolonje w górach. W tym roku na kolonjach najbardziej ruchliwą okazała się sekcja biologiczna. Eter, spirytus i formalina były w ciągłem użyciu, a złapane owady, żmije i różne zwierzątka tworzyły, jak chłopcy mówili ogród zoologiczny. Część z tych okazów przywieźliśmy, niczem konfitury w słojach, do szkoły.

Poza tą sekcją wielkie ożywienie wykazała sekcja sportowa, która oprócz zawodów ze Związkiem Strzeleckim w Żywcu zorganizowała pod wpływem odbywającej się Olimpjady w Berlinie, szereg eliminacyj lekkoatletycznych dla uczestników kolonji. Szereg wycieczek górskich, to nauka techniki chodzenia po górach. Dały one nam dużo zadowolenia.

Część kolegów realizowała program „Frontem do morza", ucząc się nagwałt pływać w miejscowym basenie.

Książki i gry, a co pewien czas tańcówki wypełniały dnie niepogody. Najgorzej to było z dyżurami w ładne dnie słoneczne, tembardziej, że za najmniejsze zaniedbanie p. prof. Korwin - Olszewski, kierownik kolonji, dawał „kołka" na kilka dni. Podobno przyrost na wadze, ale i spadek humoru. Ale dyscyplina to grunt.

Najpobożniej spędzaliśmy czas w czasie transmisyj z Olimpjady, kiedy to chłopcy modlili się za dobre wyniki naszych zawodników. Żeby tak oni wiedzieli ile to „Zdrowasiek" odmówono za bieg Walasiewiczówny, czy też mecz piłkarski z Anglją.

Czas wesoło leciał i ani się człowiek spostrzegł, jak trzeba było wracać do domu. Przed wyjazdem odwiedził kolonję p. dyr. Szydłowski.

Wreszcie ważenie, mierzenie, pakowanie, tęskne pieśni, niejedno westchnienie i odjazd.

Chustki i czapki powiewały z peronu i z wagonów, niejeden z kolegów zamyślił się...

— Żegnaj Zwardoniu, — może do następnego roku!

Kazimierz Cesarz.

KRONIKA

Poniedz. 24 Sierpień	Dziś Bartłomieja Jutro: Ludwika Wschód słońca: 4.55 Zachód słońca 6.40

KRONIKA OGÓLNA

TRAGICZNA ŚMIERĆ WOŹNICY

W Kazimierzu z piątku na sobotę wydarzył się śmiertelny wypadek.

Przejeżdżający drogą furman Bargieł z Będzina wskutek ciemności zjechał z furą do rowu.

Wóz wywrócił się przygniatając Bargieła, który wskutek uduszenia zmarł.

ZAKOŃCZENIE PÓŁKOLONJI LETNICH W ŁAGISZY.

Odbyło się zakończenie półkolonij letnich w Łagiszy, urządzonych przez wydział powiatowy sejmiku będzińskiego.

Na zakończenie, które odbyło się w przedszkolu na Borach, przybyli pp. ks. M. Ratuszny, inż. Strzałkowski, Drożdżowa, Zygmuntowa, Mazurkiewicz, Rysowski, Soból, członkinie kół gospodyń wiejskich i inni. Przybyli również zainteresowani rodzice.

Na program uroczystości złożyły się: przemówienia kierownika półkolonij p. Fr. Drożdża i ks. M. Ratusznego oraz śpiewy i deklamacje dziatwy, z których wzruszającym był wierszyk „Do wydziału powiatowego", wyrażający wdzięczność i prośbę dzieci o stałe organizowanie półkolonji, jak również „Litanja życzeń" dziatwy pod adresem kierownika p. Franciszka Drożdża.

Z półkolonij trwających 4 tygodnie, korzystało 155 dzieci, które dnie całe spędzały na zabawach w lesie. Fachową opiekę nad dziećmi sprawowali pp.: M. Zygmuntówna, J. Warmuzówna i Nowak.

— **ECHA WYKRYCIA AFERY PRZEMYTNICZEJ W BĘDZINIE.** Towarzystwo handlowo - przemysłowe Jakób Gutman Sp. Akc. w Będzinie, ul. Kołłątaja 35 prosi nas o wyjaśnienie, że towarzystwo, jak również założyciel i prezes tej spółki akcyjnej nie mają nic wspólnego z aferą przemytniczą wykrytą w Będzinie.

— **CHOROBY W SOSNOWCU.** W ub. tygodniu zanotowano w Sosnowcu następujące wypadki zachorowań i zgonów: dur brzuszny 1, zgon 1, czerwonka 1, płonica 1, błonica 6, odra 4, krztusiec 1, gruźlica 13, jaglica 1, Heine Medina 1.

— **USIŁOWANIE SAMOBÓJSTWA.** W Wojkowicach Kościelnych usiłowała otruć się lizolem Zenobja Nowakowa Desperatkę przewieziono do szpitala. Powód usiłowania samobójstwa narazie nie ustalony.

O MISTRZOSTWO CZELADZI W GRACH SPORTOWYCH.

Odbyły się zawody o mistrzostwo Czeladzi w grach sportowych.

Wyniki są następujące:

Koszykówka męska: Sokół (Dąbrowa) — K. S. M. (Siemonia) 21:15, KPW. (Sosnowiec) — K. S. M. (Siemonia) 15:10.

Siatkówka trójkowa pań: Sokół (Dąbrowa) — Strzelec (Czeladź) 15:4, 15:10.

Siatkówka panów: Sokół (Dąbrowa) — K. S. M. (Siemonia) 15:4, 15:4, K. P. W. (Sosnowiec) — Strzelec (Czeladź) 15:17, 18:16, 12:15.

Dalsze rozgrywki odbędą się w sobotę.

ZATARG Z PERU NIE ZOSTAŁ ZLIKWIDOWANY.

Projektowane mecze piłkarskie Peru — Niemcy i Peru — Austrja, zaproponowane olimpijskiej drużynie Peru jako zadośćuczynienie za odebranie tej drużynie zwycięstwa nad Austrją w turnieju olimpijskim nie dojdą do skutku.

Peruwiańczycy opuścili już Niemcy, udając się w drogę powrotną do kraju.

Zatarg olimpijski z Peru nie został przeto zlikwidowany.

ZE SPORTU

Skandal olimpijski musi być wyjaśniony

Projekt odesłania medali zdobytych przez polaków do Berlina
Protest złożyła Czechosłowacja

Niesłychana bez precedensu w historji olimpjady decyzja międzynarodowej komisji odwoławczej konkursu jeździeckiego militari, **odbierając polskim kawalerzystom tak ciężko, krwią serdeczną i potem i dwoma złamanemi żebrami rtm. Kaweckiego wywalczone drugie miejsce i srebrny medal, wywołała słuszne oburzenie całego społeczeństwa.** Jakże to możliwe, pytają wszyscy, odbierać medale olimpijskie raz zdobyte i wręczone? Jakże to możliwe dyskwalifikować drużynę w pięć dni po oficjalnem ogłoszeniu wyniku, po wręczeniu medali i uhonorowaniu sukcesu ceremonją wciągnięcia flagi państwowej na honorowy maszt olimpijski, defiladą przed 130.000 widownią, wreszcie gratulacjami honoracjorów z kanclerzem na czele?!

Zaiste tego za wiele! Zbyt delikatne i ustępliwe, lekliwe stanowisko delegatów polskich w komisjach międzynarodowych rozwydrzyło zawsze agresywnych macherów od zielonego stolika, zaostrzyło ich apetyty.

— Oddajcie srebrne medale olimpijskie! — w pięć dni po zamknięciu olimpjady wołają, — bo nam się przypomniało, że rtm. Kawecki objechał chorągiewkę nie z prawej, lecz z lewej strony!

Zrobiło to jeszcze trzech innych jeźdźców — ich wyniki zostały zaakceptowane, ogłoszone, uświęcone, tak jak wynik rtm. Kaweckiego przez fachową komisję międzynarodową sędziowską, złożoną z belga, włocha, niemca... i polaka.— Zaakceptowano to, ponieważ dla każdego jest jasne, że ten fakt nie posiada żadnego istotnego wpływu na wynik. Ale od czego są pułapki przepisowe i ich odpowiednia „interpretacja"? Właśnie na taki „nadzwyczajny wypadek". Teraz im się przypomniało — a wiecie dlaczego?

Oto okazało się, że można poświęcić tych trzech innych kawalerzystów — ich drużyny zostały rozbite już drugiego dnia militari, w próbie w terenie, a indywidualnie mieli rezultaty tak słabe, że nie ma się o co spierać.

Więc... ofiara bez ofiar, za skromną obietnicę odpowiedniego rewanżu we właściwym czasie.

Polaków można „wykończyć" — tyle razy wykazywali, że się nie umieją bronić w komisjach i komitetach międzynarodowych!

XI olimpjada udowodniła, że prawdziwy sport, fair play, dżentelmenerja zaginęła bez wieści w otchłani bezwzględności i egoizmu, jakie wydobyły na wierzch niehamowane niczem apetyty na laury olimpijskie.

Walmy pięścią w stół — tylko wtedy usłyszą nas uszy, dla których kulturalna obrona swych praw i dżentelmeńskie podejście do sprawy jest kwileniem bez znaczenia!

* * *

Dyskwalifikacja polskiej drużyny jeździeckiej w olimpijskim konkursie militari i odebranie jej srebrnego medalu wywołały niezwykłe poruszenie nietylko w kołach Polonji berlińskiej, lecz również i w zagranicznych kołach wojskowo - sportowych.

Jak słychać protest, o którym wspomina komunikat urzędowy, zgłoszony został ze strony Czechosłowacji, która dzięki temu zyskała brązowy medal olimpijski.

* * *

Jak się dowiadujemy, wobec odebrania ekipie polskiej zwycięstwa w konkursie militari i pozbawienia nas zdobytego w konkursie srebrnego medalu, istnieje projekt odesłania wszystkich medali zdobytych przez naszych zawodników na olimpjadzie.

Tego rodzaju odpowiedź na niezrozumiałą decyzję międzynarodowego komitetu olimpijskiego nabrałaby szczególnego znaczenia, byłby to bowiem po wycofaniu się drużyny Peru drugi konflikt międzynarodowy na terenie olimpjady.

Piłkarze A klasy rozpoczęli młóckę mistrzowską

Wczoraj rozpoczęta została jesienna runda mistrzostw A-klasy Zagłębia.

Miłą niespodziankę swym zwolennikom sprawił benjaminek A-klasy K. S. M. z Niwki, który rozgromił Zagłębiankę w stosunku 6:0.

Pozostałe mecze nie przyniosły niespodzianek.

Wyniki rozegranych meczów są następujące:

K. S. M. — ZAGŁĘBIANKA 6:0 (2:0).

Na własnem boisku K. S. M. zwyciężyło po ładnej grze będzińską Zagłębiankę w stosunku 6:0 (2:0).

Bramkami podzielili się: Szlauer, Drabik po dwie, Pluta — 1 i jedna samobójcza.

Przedmecz rezerw 3:0 dla Zagłębianki.

C. K. S. — SARMACJA 2:1 (1:0).

W Będzinie C. K. S. pokonał Sarmację w stosunku 2:1 (1:0).

Bramki dla C. K. S. zdobyli: Zarzycki i Wartak, dla Sarmacji: Płachta.

ZAGŁĘBIE — HAKOACH 6:1 (5:0).

W Dąbrowie Zagłębie wysoko pokonało będziński Hakoach w stosunku 6:1 (5:0)

W ciągu całego meczu gospodarze mieli wybitną przewagę.

Przedewszystkiem dobrze zagrywali: Klos, Wawrzyniak, Banasik i Wolski.

Bramkami podzielili się: Cabaj i Skubek po dwie, Banasik i Pękalski po jednej

Przedmecz rezerw 5:1 dla Zagłębia.

BRYNICA — SOLVAY 0:0.

Mecz między Brynicą a Solvayem, rozegrany w Czeladzi zakończył się wynikiem bezbramkowym. Wynik ten odpowiada przebiegowi gry.. Obydwie drużyny odznaczały się wybitną niedyspozycją strzałową.

Przedmecz rezerw 2:2.

UNJA — PŁOMIEŃ 8:1 (3:1).

Na własnem boisku Unja zwyciężyła Płomień 8:1 (3:1).

O WEJŚCIE DO B KLASY.

W spotkaniu o wejście do B-klasy Zagłębia Strzelec (Niwka) pokonał Samson (Modrzejów) w stosunku 4:0 (1:0).

23 P. A. Ł. — WYSOKA 8:3 (6:0).

23 pal. z Będzina rozegrał w Łazach koleżeńskie spotkanie z miejscową drużyną „Wysoka", wygrywając w stosunku 8:3 (6:0)

Makabi (Sosnowiec) -- Strzelec (Szopienice) 6:6

Wczoraj w Sosnowcu odbyły się zawody bokserskie pomiędzy miejscową Makabią a Strzeleckim z Szopienic. Zawody zakończyły się wynikiem remisowym 6:6 pkt.

Wyniki poszczególnych walk są następujące:

Waga kogucia: Fojt (S) zwyciężył na pkt. Majerowicza (M).

Waga piórkowa: Gabor (S) przegrał na pkt. z Welgrünem (M).

Waga lekka: Stonek (S) w III starciu przez techn. k. o. wygrał z Bajtnerem.

Waga półśrednia: Górnik (S) zremisował z Birenholzem (M).

Waga średnia: Kokoszka (S) zremisował z Baumierem (M).

Waga półciężka: Galus (S) w II starciu przez techn. k. o. uległ Moszkowiczowi (M).

Sędziował w ringu p. Sadłowski z Katowic, dobrze. Zainteresowanie zawodami duże.

Nowy rekord świata Walasiewiczówny

W drugim dniu międzynarodowych zawodów lekkoatletycznych w Warszawie Walasiewiczówna ustanowiła nowy rekord światowy w biegu na 80 mtr. wynikiem 9.5 sek., bijąc niemkę Kraus, która miała czas 9.8.

W biegu na 1500 mtr. murzyn kanadyjski Edwards uzyskał czas 5:58.4, bijąc Kucharskiego, który miał 5:57.7.

Bieg 5 km. zakończył się niespodziewanem zwycięstwem Gwoździa z Sokoła Katowice. Czas 15:56.2 m., 2) Aadal AZS. 16:02, 3) Wirkus 16:09.

400 mtr. Anderson (Argentyna) 49:6, 2) Gąsowski (Poznań) 50, 3) Śliwak (Lwów) 50:3.

100 mtr.: 1) Hofmeister (Argetyna) 10.8

Dysk: 1) Fiedoruk (Wilno) 43.30. Skok wdal: 1) Niemiec 6,58. Oszczep: Fiedoruk 50.04.

Kula pań: 1) Wajsówna 11.75.

Skok wdal pań: 1) Kraus (Niemcy) 5.78 2) Walasiewiczówna 5.56.

Sztafetę szwedzką wygrała Argentyna 1:51.8, 2) Polska 2:02.4.

—o-O-o—

Mistrzostwa Zagłębia w koszykówce

W dniu wczorajszym rozpoczęły się mistrzostwa podokręgu Zagłębia Dąbrowskiego w koszykówce męskiej.

Rozegrane zostały cztery spotkania, których wyniki są następujące:

K. P. W. (Sosnowiec) — STRZELECKI (Sosnowiec) 16:23.

Na boisku PW. i WF. w Sosnowcu zespół Strzeleckiego KS. z Sosnowca pokonał drużynę sosnowieckiego K. P. W. w stosunku 23:16 (18:16). Kosze strzelili dla Strzeleckiego: Szwajcer — 14, Bąbajło — 4, Gabski — 2 i Łukasik — 1. Dla K. P. W. Strojek — 8, Marcinkowski, Przybysz po dwie i Jarża — 4. Gra równorzędna. Strzałowo przeważał Strzelecki. Sędziował prof. Jakiemow.

HAKOACH (Będzin) -- STRZELEC (Czeladz) 21:12.

W Będzinie miejscowy Hakoach pokonał Strzelecki z Czeladzi w stosunku 21:12 (6:3). W ciągu całego meczu gospodarze przeważali. Sędziował p. Paliszewski, b. dobrze.

C. G. SCHON — UNJA 34:5.

Drużyna C. G. Schön rozgromiła Unję sosnowiecką w stosunku 34:5.

Na froncie ligowym

Ł. K. S. — RUCH 4:1 (1:1).

W Łodzi ŁKS. zasłużenie wygrał z Ruchem w stosunku 4:1 (1:1).

DĄB — POGOŃ 3:1 (0:0).

W Katowicach Dąb pokonał Pogoń w stosunku 3:1. Drużyna lwowska wystąpiła w składzie osłabionym.

ŚLĄSK — WARSZAWIANKA 1:1 (1:0)

W Świętochłowicach Śląsk zremisował z Warszawianką w stosunku 1:1 (1:0).

WISŁA — GARBARNIA 2:2 (1:1).

Po nieciekawej grze oba kluby podzieliły się punktami.

WARTA — LEGJA 5:1 (3:1).

W Warszawie Warta pokonała Legję 5:1 (3:1).

PERRY POKONANY PRZEZ POLAKA

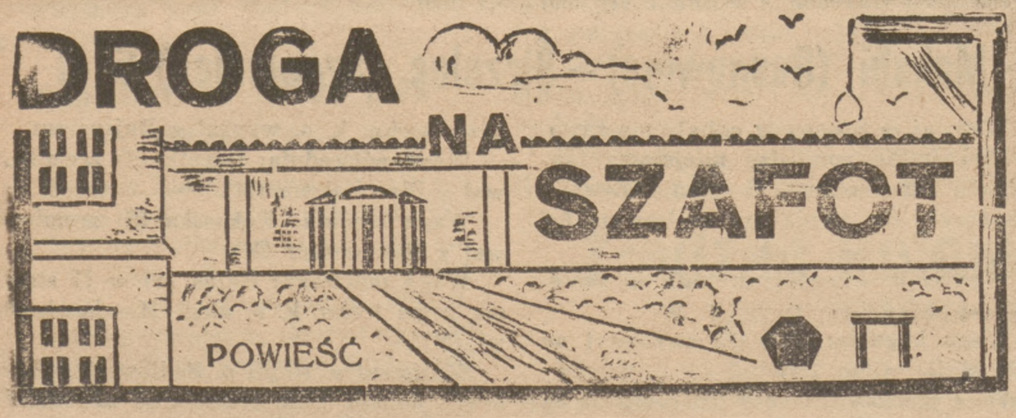
Pierwsza rakieta świata i trzykrotny mistrz Wibledonu Perry, został niespodziewanie pokonany w Nowym Jorku przez młodziutkiego tenisistę Franka Parkera - Pajkowskiego 3:6, 2:6.

W grze podwójnej Parker - Pajkowski wraz z Budge'm pokonał ponownie Perry'ego, walczącego wraz z Allisonem 6:4 6:3, 6:2.

O wejście do ligi

Odbyły się następujące mecze o wejście do ligi:

WKS. ŚMIGŁY — WKS. RÓWNE 4:2 (2:2).
CRACOVIA — POGOŃ 11:0.
UNJA (Poznań) — Ł. T. S. G. 6:1
H. C. P. — GRYF 9:4 (6:2).
BRYGADA — SKODA 1:1 (0:1).



1.

Mniemany robotnik bez roboty był bardzo biegły w tej grze; znacznie bieglejszy od Eugenjusza Loiseau. Popełniał jednak błędy umyślnie, aby dać możność wygrania swemu przeciwnikowi, który też wygrał dwie partje jedna po drugiej.

— Nie masz jakoś dziś szczęścia, kolego..! -- zawołał śmiejąc się, mąż Wiktoryny.

— Ha! trudno... — rzekł pierwszy — co robić?

Napełniwszy powtórnie kieliszki absyntem, wychylili je. Oczy Eugenjusza błyszczały ponuro.

— Czy chcesz powracać do domu na obiad? — pytał nieznajomy.

— Nigdy... po co miałbym wracać?

— A więc ja ciebie zapraszam z sobą. Pójdziemy na obiad do Bonvaleta.

— Ile tam kosztuje na osobę? — pytał Loiseau, szukając w kieszeniach — uprzedzam cię, że moje źródło wysycha.

— No... no! już ja zapłacę za ciebie. Kiedyś ty znów się odwzajemnisz.

— To dobrze... Lecz powiedz, ile się tam płaci?

— Cośkolwiek więcej niż w innych restauracjach... P[illegible]my od nas dwuch dwadz[illegible]

— To z[illegible]

Loisea[illegible]

nie P[illegible]

— A przybywaj-że! — rzekł doń introligator — zamówiłem absynt dla ciebie. Rozgrywamy tu właśnie obiad.. Chcesz należeć na trzeciego.

— Nie wrócisz więc na obiad do siebie? — zapytał Beraud.

— Nie! urządzamy dziś sobie ucztę nielada... po dziesięć franków od osoby, ni mniej, ni więcej.

— Po dziesięć franków? — zawołał Paweł. — Nie... nie... ja nie jestem tak bogaty, abym mógł tyle zapłacić za obiad. Wracam do siebie do domu, gdzie nawet mam się z kimś widzieć. Przedtem jednak chcę ci udzielić pewnej wiadomości. Zgadnij, kogo spotkałem przed chwilą, wyszedłszy z biura?

— Skąd mogę to wiedzieć... Mów kogo spotkałeś?

— Verriera.

— Co... Juljusza Verriera... mojego wuja, bankiera?

— Tak.

— Cóż on tu robił w tej stronie miasta?

— Szedł za interesami. Chce otworzyć przy swojem biurze na ulicy Le Pelletier Bank popularny dla uboższej ludności, myśl, jak się zdaje, doskonała! Już przylepiają głoszące o tem afisze na wszystkich rogach ulic Paryża. Stąd, rzecz prosta, potrzebuje podwoić swój personel, proponował mi, ażebym przyjął miejsce u niego.

— Z jakiem wynagrodzeniem?

— Sześćdziesiąt pięć franków miesięcznie.

— Bierz bez wahania... coprędzej.

— Tak też uczynię.

— Lecz wtedy rzadziej widywać się z sobą będziemy.

— Bynajmniej... biura tam zamykają również o szóstej godzinie.

— To dobrze... A odkąd masz zamiar objąć obowiązek u Verriera?

— Potrzebuję ośmiu dni czasu na uwolnienie się z dotychczasowej mej służby.

— Ośmiu dni... — powtórzył milczący dotąd towarzysz Eugenjusza Loiseau. — Przez ten czas bankier może zmienić zamiar, lub wziąć kogo innego i pan na koszu osiądzie. Wierzaj mi, opuść coprędzej swe Ljońskie biuro kredytowe, a obejmij nowy obowiązek.

— Słuszna uwaga... rozpatrzę to jeszcze.

Służąca przyniosła trzy kieliszki absyntu.

Podczas, gdy Beraud swój wychylał, Loiseau rozgrywał nową partję pikiety ze swym towarzyszem, który starał się ją równie przegrać, jak dwie poprzednie.

— Przegrałeś! — zawołał, śmiejąc się mąż Wiktoryny; — musisz zapłacić za wszystko. Szczęście widocznie dziś cię opuściło.

Paweł Beraud spojrzał na zegarek

— Wpół do ósmej — rzekł — muszę iść. Do jutra zatem, do widzenia tu, o tej samej godzinie.

— Wyjdę z panem, ażeby sobie kupić cygar — rzekł towarzysz Eugenjusza. — Zaczekaj tu na mnie... — dodał, zwracając się do introligatora i wyszedł wraz z urzędnikiem biura kredytowego, który pożegnawszy się, szedł ulicą l'Ecole-de-Medicine.

Rozstawszy się z nim, ów nieznajomy pobiegł do powozu, czekającego nań przy bulwarze św. Michała.

— Widzisz człowieka, który tam idzie chodnikiem po prawej stronie? — rzekł do woźnicy.

— Widzę go.

— Jedź za nim.

— Dobrze.

— Dowiedz się, gdzie on idzie.

— A potem?

— Potem... wróć do remizy. Jutro się zobaczymy.

Woźnica, zaciąwszy konia, jechał ulicą l'Ecole-de-Medicine, nie tracąc z oczu Pawła Beraud, który niczego się nie domyślając, szedł najspokojniej swą drogą.

Mężczyzna w granatowej czapce wszedł do tabacznej dystrybucji, a kupiwszy tam kilka cygar, wrócił do składu wódek pod Srebrnym czopem, gdzie Loiseau wychylał czwarty kieliszek abstynu.

Po zapłaceniu rachunku obaj przyjaciele udali się do restauracji Bonvaleta, położonej na rogu ulicy Szkolnej.

Paweł Beraud, przybywszy na plac Odeonu, przeszedł pod arkadami teatru Francuskiego i zwrócił się na ulicę Vaugirad.

Noc zapadła.

Beraud zdawał się jak gdyby wyczekiwać, aby się lepiej ściemniło, bo szedł coraz wolniej.

Woźnica, który go śledził, dostrzegł iż kilkakrotnie spoglądał na zegarek.

Nagle Paweł zwrócił się na lewo i wszedł w ulicę de Fleurus.

W latarniach zapalono gaz.

Przybywszy tu, Beraud wahać się zdawał.

Przystanął, a po chwili przechadzać się zaczął po chodniku.

d. c. n.

Druk. „Expres[illegible] [illegible] Teatralna 1. [illegible] Tadeusz Lipski